

# PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdą środę w objętości 1 do 1 1/4 arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr. :  
po za Lwówem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwar-  
talnie 1 zł. 75 ct. w. a. :

w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.  
w Królestwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.  
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2.

Expedycyja miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego  
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru  
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisy nieużyte zwraca Redakcyja na żądanie.

Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

## O rzeczach jako przedmiotach praw prywatnych

przez

DR. ERNESTA TILLA.

(Ciąg dalszy).

VII.

### Rzeczy główne, uboczne i przynależności.

GOEPPERT *Ueber die organischen Erzeugnisse* 1869 szczeg.  
str. 58 nast., 71 nast.; — WINDSCHEID I, §. 143;  
— ŻRÓDŁOWSKI II, §. 52; — KUNTZE *Curs.*  
§. 434; — WÄCHTER *Pand.* I, §. 65; — UNGER  
I, §. 53—55; — RANDA *Bes.* §. 19 (wyd. 2, str.  
395 sq.; — SCHIFFNER I, §. 78, — TAURER V.  
GALLENSTEIN *Der fundus instructus bei Bauern-  
gütern* 1821; — RIEGER *Versuch e. Anleit. zur  
richtigen Aufnahme d. fund. instr.* 1826.

Jeśli przedmiotem stosunku prawnego są rzeczy  
jednolite (w prawnym znaczeniu — a zatem także  
rzeczy ilościowe), a więc takie, na których częściach  
odrębne stosunki prawne nie dadzą się pomyśleć, nie  
zachodzi potrzeba bliższego rozważenia stosunku czę-  
stek do całości.

Inaczej jeśli przedmiotem stosunku prawnego jest  
rzecz złożona, lub też rzecz ogółowa. Przy tych bo-  
wiem rzeczach, częściki rzecz taką składające, nie zu-  
pełnie tracą byt fizyczny, mogą tedy być pod pewnymi  
warunkami odrębnymi przedmiotami stosunków pra-  
wnych, zachodzi więc potrzeba rozważenia, w ja-  
kim stosunku do siebie wzajemnie, jakoteż do całości  
zostają.

A) Co do rzeczy złożonych t. j. takich,  
których częściki, jakkolwiek nie utraciły fizycznego  
bytu, pozostawiają ze sobą w połączeniu fizycznym,  
odrębne stosunki prawne powstać mogą tylko na przy-  
padek odłączenia. I tak n. p. ktoś może kupić sobie  
koło mego wozu, ramy mego okna, lecz własność na-  
będzie dopiero po odłączeniu (§. 380, 426, 1053 u. c.)  
od całości, niedotkniętej taką transakcją.

Rzeczy tego rodzaju nazywają się rzeczami ubo-  
cznymi (pomocniczymi, *accessio*) ze względu na ca-  
łość, która jest rzeczą główną, a której losy dzielą,  
dopokąd od niej nie są odłączone.

Z drugiej jednakże strony możliwem jest w pe-  
wnych wypadkach zachowanie stosunków prawnych,  
jakie istniały przed odłączeniem (§§. 412, 415 ust. 1).

Dopóki częściki pewnej rzeczy tego rodzaju są  
połączone (fizycznie) w jedną rzecz (złożoną), — do  
siebie zostają w stosunku równorzędności, do całości  
zaś w stosunku podrzędności, tak, iż stosunki prawne,  
tyczące się całości, tém samem ogarniają i rzeczy  
uboczne, dopóki te ostatnie od rzeczy, od całości nie  
są odłączone, lecz nie odwrotnie.

Ubocznymi rzeczami są:

- a) przybycie naturalne jak: trawa, drzewa,  
owoce i wszystkie „używalne“ rzeczy, które zie-  
mia na swój powierzchni (bez przyczynienia się  
pracy ludzkiej) wydaje (§. 295), plód zwierzęcy  
przed odłączeniem<sup>1)</sup>, wyspa powstająca wśród  
rzeki (§§. 407, 408), odsep (§. 411), oderwisko  
w przypadku, gdy poprzedni właściciel własność  
jego utraci (§. 412), plody kopalne;
- b) przybycie sztuczne t. j. to, co skutkiem  
działania ludzkiego z rzeczą główną połączone  
zostało, jak rzeczy zaprowadzone na gruncie i  
ziemi w tym celu, aby tam trwale pozostały, jako  
to domy i inne zabudowania, wraz z „kolumną  
powietrza w linii prostopadłej nad ziemią będą-  
cego“, tudzież wszystko to, co jest na trwanie  
w ziemi osadzone, wmurowane, przynitowane,  
gwoździem przybite, i w ogóle fizycznie połą-  
czone — n. p. panwie do warzenia piwa, kotły  
gorzelniarne, szafy w ścianach (§. 297), materyał  
kolejowy, należący do ruchu, który stale z ko-  
leją jest połączony (§. 5 ust. 2 lit. a) ust. z d.

<sup>1)</sup> Po odłączeniu stanowi rzecz samoistną, należącą  
do właściciela, i podchodzi pod kategorię owoców natu-  
ralnych.

17 maja 1874 l. 70 dz. u. p. o księgach kolejowych), koło u wozu, śruba w maszynie, zamek przy meblu i t. p.

c) przybycie mieszane, jak ziarno do ziemi wrzucone, jeśli organicznie się z nią połączyło, rośliny, drzewa zasadzone w ziemi (§. 420<sup>2)</sup>).

B) Co do rzeczy ogółowych. Przy tych rzeczach zawisłość części nie polega na fizycznem połączeniu z całością, lecz na tém, że owe części (będące same dla siebie samoistnymi), mają przeznaczenie służyć dla ciągłego użytku całości bądź z powodu, iż rzecz główna bez nich nie mogłaby być używaną, bądź też z powodu, iż je ustawa lub właściciel (a względnie wola stron działających<sup>3)</sup> do ciągłego użytku całości (rzeczy głównej) przeznaczył. Rzeczy takie nie tracą wcale odrębnego bytu fizycznego, odrębne jednakże stósunki co do tych rzeczy (ubocznych) możliwe są w tym razie, jeśli bądź dyspozycją właściciela, bądź w skutek wpływów od niego niezawisłych, utraciły związek swój z całością.

Rzeczy takie nazywamy przynależnościami<sup>4)</sup>.

Takimi są ze względu na nieruchomości: zboże, drzewo, pasza bydlna i wszystkie inne zebrane już plody, tudzież wszystko bydło i wszystkie do dóbr leżących należące narzędzia i sprzęty, o ile potrzebne są do prowadzenia zwyczajnego gospodarstwa (§. 296) czyli t. z. *fundus instructus* dóbr nieruchomości (dekr. nadw. z d. 7 kwietnia 1826 l. 2178 zb. u. s.)<sup>5)</sup>, wiadra do studzien, liny, łańcuchy, narzędzia

<sup>2)</sup> Ścisłe wzięwszy i przybycie pod b) wymienione, jest mieszane, gdyż i przy sztucznem połączeniu nie obejdzie się bez sił przyrody, — lecz podział ten polega na rozróżnieniu połączenia organicznego i mechanicznego.

<sup>3)</sup> SCHIFFNER I, §. 78 uw. <sup>15)</sup>.

<sup>4)</sup> Nomenklatura ta nie zupełnie zgadza się z nomenklaturą ustawy cyw. austr., lecz odpowiada jej co do istoty. Ustawa bowiem w §. 294 rozumie przez przynależność wszystko to, „co z rzeczą trwale jest połączone“ bez względu na to, czy połączenie jest fizycznem, czy tylko obrotowem, a więc nie tylko przyrostek rzeczy, dopóki od rzeczy nie jest odłączonym, ale także rzeczy podrzędne, bez których rzecz główna nie mogłaby być używaną, albo które ustawa lub właściciel do ciągłego używania rzeczy głównej przeznacza.

<sup>5)</sup> *Ratio legis* przepisu dekr. nadw., iż inwentarz gospodarczy, o ile do prowadzenia gospodarstwa jest niezbędnym, nie może być odrębnie poddany egzekucji, upatruje UNGER I, str. 439 uw. <sup>9)</sup> całkiem słusznie w tém, iż prawodawstwo pragnie, aby nieruchomości nie były doprowadzone do takiego stanu, w którym gospodarstwo stałoby się nie możliwem. Lecz niemniej prawdą jest, iż zasada ta wynika z istoty przynależności, jak ona w ustawie jest określona (§. 294: „rzeczy podrzędne, bez których rzecz główna nie mogłaby być używaną“). — Nie sprzeciwia się poczytaniu przynależności za części rzeczy głównej (*mithin als Bestandtheile des Gutes selbst*) okoliczność, iż taki inwentarz może być przez właściciela osobno przedany, gdyż i część rzeczy nawet jednolitą, może być przedmiotem osobnego aktu, jeśli od rzeczy głównej odłączoną została, n. p. odłupany kawałek złota — połowa bochenka chleba i t. p., jeśli związek

do gaszenia ognia i t. p. (§. 297) — w szczególności ze względu na kopalnie: zwierzęta, maszyny, narzędzia, sprzęty, zapasy w materiałach, w naturze i inne znajdujące się przy kopalni i do jej prowadzenia przeznaczone, jak również rudy i wyroby hutnicze, nie będące jeszcze towarem do sprzedaży (§. 121 ust. górn. z dnia 23 maja 1854 l. 146 dz. u. p.) — ze względu na przedsiębiorstwo kolejowe: materiał potrzebny do utworzenia i utrzymania kolei, o ile w zakresie miejscowy kolei jest już sprowadzony (§. 5 ust. z d. 19 maja 1874 l. 70 dz. u. p. ust. 1), materiał, należący do ruchu kolejowego, przeznaczony do trwałego użytku na miejscu (§. 5 ust. 2 lit. b), wreszcie wszystkich inny materiał, należący do ruchu kolei (§. tenże ust. 2 lit. c), z wyjątkiem wymienionym w ost. ust. tego §) — ze względu na fabrykę i maszynę, narzędzia do prowadzenia fabryki konieczne<sup>6)</sup>; co do rzeczy ruchomych<sup>7)</sup>: ze względu na handel, urządzenie sklepowe, ze względu na meble (np. szafę): klucz, ze względu na klejnot: puzderko, ze względu na szpadę: pochwa i t. p.

Wszystkie te rzeczy są jednakże ze względu na całość częściami, gdyż dzielą jej losy, jak długo trwa ich związek z całością<sup>8)</sup>.

z rzeczą główną został przerwany. Całą różnicą między tymi przypadkami jest, iż przy rzeczach jednolitych lub złożonych, przerwany zostaje fizyczny związek, przy przynależnościach związek prawny i ekonomiczny.

<sup>6)</sup> Nie jest to niespornem. Ob. orzec. Najw. Tryb. do §. 294 u. c., w GELLERA *Oest. Just. Ges. Grosse Ausg.* Tom I.

<sup>7)</sup> Ustawa austr. nigdzie *ex professo* nie mówi o przynależnościach rzeczy ruchomych; nie mniej przez to istnieją takowe, jak świadczą przytoczone w tekście przykłady, zresztą §§. 457, 1048 u. c. I dla prawa pospolitego niektórzy zaprzeczają, iżby ruchomości miały przynależności (ob. cyt. u. UNGERA I, str. 460 uw. <sup>87)</sup>).

<sup>8)</sup> Wbrew dotychczasowej powszechnie przyjętej teorii sądzę, że za rzecz główną uważać należy nie jedną z pomiędzy rzeczy, w skład rzeczy ogółowej wchodzącą, która może być najważniejszą, lecz całość t. j. właśnie rzecz ogółową jako taką. I tak *fundus instructus* nie jest przynależnością gruntu, lecz gospodarstwa całego, wiadra studzienne, łańcuchy i t. p. nie przynależnością domu, lecz całej realności. Wynika to z ustawy (§. 297 *...die zum anhaltenden Gebrauche eines Ganzen bestimmt sind*), gdyż nie dom (bez gruntu, bez dziedzica i t. d.) jest jednostką przedmiotową, lecz cała realność z gruntem, dziedzicem, ogrodem, studnią, linami, wiadrami itd. Z wszelką świadomością też powracam do potępionej przez UNGERA (I, str. 437 i 438 uw. <sup>6)</sup> dawniejszej teorii, iż przynależności są częściami rzeczy, z innymi częściami całość stanowiące. Zacytowanego przez UNGERA dzieła GERTERDINGA (*Alte und neue Irrthümer der Rechtsgelehrten* 1818 Nr. X. *Das System des röm. Rechtes von den Pertinenzen* str. 301 sq.) otrzymać nie mogłem; lecz to, co UNGER l. c. cytuje, uważam za trafne i przypuszczam, że autorowie ustawy cywilnej taki sam stósunek mieli na myśli, co zresztą UNGER (str. 418) przyznaje. Nie widzę też owych praktycznych błędów, do jakich zapatrywanie to doprowadziło wedle UNGERA, gdyż tym sposobem znajduje wytłumaczenie wiele objawów, których wedle panującej teorii wytłumaczyćby sobie trudno, n. p. §. 457

## VIII.

## Substancya i owoce rzeczy. — Owoce naturalne i cywilne.

DERNBURG *P. Priv. R.* I, §. 61, 62, tudzież uw. 8); — UNGER I, §. 56; — SCHIFFNER I, §. 79; — GOEPPERT *Ueb. die organ. Erzeugnisse*.

Przeznaczeniem rzeczy jako przedmiotów stosunków prawnych, jest służyć osobie dla jej pożytku. Pożytek rzecz dać może osobie bądź w ten sposób, iż osoba rzecz samą zużywa, a zatemżywając ją niszczy, n. p. spożywając artykuły żywności, — bądź też w ten sposób, iż pociąga z niej takie korzyści, które rzecz dać może, nie tracąc, ani też zmieniając swęj istoty, n. p. plody gospodarstwa rolnego. W tym ostatnim przypadku to, co z rzeczy pozostaje stale po wyciągnięciu z niej korzyści, stanowi substancją, to zaś, co z rzeczy się wydziela dla przysposobienia osobie korzyści, nie niszcząc i nie zmieniając substancji, jest owocem<sup>1)</sup>.

Przeznaczeniem substancji jest istnieć stale, przeznaczeniem owoców jest być użytymi. Substancją jest tedy w przeciwstawieniu do owoców, co ma stale i niezmiennie istnieć, — rozumie się o tyle, o ile ogóle rzeczy świata zewnętrznego mogą istnieć niezmiennie, będąc pod zmieniającym wpływem czasu.

Ustawa cyw. austr. rozróżnia też substancję rzeczy (*Substanz* §§. 331, 354, 357 nast. 509, 631 u. c.) rzecz użytkową (*Nutzungssache* §. 1129 u. c.), majątek (fundusz) zakładowy (§§. 642 i 1239 u. c.), — w przeciwstawieniu do owoców (*Früchte* §§. 457, 632, 634, 643, 824 u. c.), pożytków (*Nutzungen* §§. 330, 519, 839 nast. 1050 nast. 1194, 1239 u. c.), przychodów, dochodów (*Einkünfte* §§. 642, 646 u. c.).

Owoce rozróżniamy:

- a) naturalne t. j. te, które osoba pobiera bezpośrednio z rzeczy samej (§§. 330, 519, 1101, 1103, 1122 u. c.) bez względu na to, czy je rzecz sama wydaje za pomocą swęj siły organicznej (naturalne plody [§. 404 u. c.] *fructus mere naturales*), czy też za przyczynieniem się osoby (plody przemysłowe *Industrialfrüchte* [§§. 519]<sup>2)</sup>;

ust. cyw., wedle którego prawo zastawu uzyskane rozciąga się na przynależności rzeczy pr. zastaw obciążonej. — O nauce UNGERA, tyżającej się przynależności, wyraża się DERNBURG *Preuss. Pr.-R.* I, str. 109 uw. 1), że zostaje on pod wpływem romanistycznej doktryny, a nauka jego nie odpowiada prawu nowoczesnemu.

<sup>1)</sup> Definicja ŻRÓDŁOWSKIEGO II, str. 138 i 139, iż owocem jest rzecz, uzyskana przez odłączenie od innej rzeczy stosownie do gospodarczego przeznaczenia téżże „ostatniej“ nie może być zastosowaną do prawa austriackiego, które wyraźnie mówi o owocach nieodłączonych.

<sup>2)</sup> Odróżnienie to nie ma znaczenia dla dzisiejszego prawa (UNGER I, str. 463), inaczej dla prawa niemieckiego (ob. UNGER *Entw. e. bgl. Gesb. f. d. K. Sachsen* str. 65 nast.)

- b) cywilne, które osoba pobiera za pośrednictwem jakiegoś stosunku prawnego, n. p. czynsze realności, procenta sumy pieniężnej i t. p.

Co do owoców naturalnych zauważyć wypada, że spólną charakterystyką wszystkich jest to, iż z góry mają przeznaczenie być oddzielnymi od rzeczy, która je wydała i tworzyć (po odłączeniu) rzecz samoistną<sup>3)</sup>. Ztąd wynika, że nie wszystkie plody organiczne podchodzą pod pojęcie owocu w znaczeniu prawnym. I tak drzewo rosnące w lesie w znaczeniu naturalnym, jest niezawodnie owocem gruntu, w znaczeniu prawnym zaś tylko o tyle, o ile według prawideł gospodarstwa leśnego do cięcia jest przeznaczonym; drzewo owocowe również jest płodem ziemi, gdy jednakże nie ma przeznaczenia być odłączonym od gruntu, nie jest owocem w znaczeniu prawnym<sup>4)</sup>.

Owoce naturalne, dopóki z rzeczą fizycznie są połączone (*fructus pendentes*), stanowią część rzeczy, która je wydaje; osobne stosunki rzeczowe co do nich są tedy niemożliwe, a stosunki odnoszące się do substancji, obejmują także i owoce (§. 457 u. c.). Owoc i substancja tworzy wówczas razem rzecz prawnie jednolitą (złożoną).

Skoro fizyczny związek owoców z rzeczą, która je wydała, jest zerwany (owoce odłączone *fructus separati* §§. 457, 519, 1107), osobne stosunki rzeczowe co do owoców stają się możliwymi o tyle, o ile owoce te z przeznaczenia swego nie stanowią z rzeczą, która je wydała, całości gospodarczej (rzeczy ogółowej *eine Sachgesammtheit* §. 302 u. c.), w tym ostatnim bowiem przypadku objęte one są wszystkimi stosunkami prawnymi rzeczy ogółowej (§. 296 dekr. nadw. z dnia 7 kwietnia 1826 l. 2178 zb. u. s.<sup>5)</sup>).

<sup>3)</sup> PUCHTA *Instit.* II, str. 701.

<sup>4)</sup> UNGER I, str. 462. — Ze stanowiska UNGERA l. c., który liczy do owoców jedynie plody organiczne, rozszerzenie pojęcia owocu na plody mineralne, jest wyjątkiem (§. 511 u. c.). Według definicji owoców naturalnych, którą w tekście podał, takie plody mineralne należą niewątpliwie do owoców, z ograniczeniem, jeśli według przepisów kopalnianych przeznaczone są do wydobycia. Podobnie też piasek, kamienie, i t. p. rzeczy, których odłączenie w pojęciu obrotowym nie mieści w sobie zmniejszenia substancji.

<sup>5)</sup> Podział na owoce zebrane i odłączone w znac. ściślejszym, (UNGER I, str. 465), nie ma żadnej doniosłości w obec tego, że rozstrzyga tu co do charakteru plodów jako owoców w znac. prawnym, nie okoliczność, czy one ręką osoby zebrane, czy też przypadkowo od rzeczy odłączone zostały, lecz to, czy miały przeznaczenie być odłączone od rzeczy lub nie. Jeśli wiatr strącił jabłko z drzewa, są one owocami, bez względu na to, że ręka ludzka nie miała z odłączeniem nic do czynienia. Jeśli wichur wyrwie drzewo owocowe z ziemi, nie staje się ono przez to owocem. UNGER zapowiadał wprawdzie (str. 465 uw. 25), że udowodni doniosłość tego podziału dla prawa austriackiego w nauce o własności; — tego jednakże nie uczynił, gdyż — ze szkodą dla nauki — nie wykończył swego dzieła. — Podobnie też nie mają doniosłości podziały, jakie przytacza SCHIFFNER I, §. 79 pod 4) a. — Podziały te nie tyczą się owoców, lecz tego,

Owoce cywilne tylko w znaczeniu przenośnym podchodzą pod pojęcie owoców. Nauka o nich należy do nauki o owych stosunkach prawnych, za pośrednictwem których osoba je pobiera. (C. d. n.)

## O osadach rolnych.

(Opinia o petycji galic. Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami do Koła posłów polskich w Radzie państwa we Wiedniu.)

Napisał

DR. FELIKS GRYZIECKI.

(Ciąg dalszy.)

Ta zbytnia, nieusprawiedliwiona łagodność sądów naszych, jest niezawodnie jedną z głównych przyczyn stopniowego podnoszenia się liczby zbrodniarzy, która w Galicyi o całe tysiące przewyższa zastęp kryminalnych przestępców każdego innego kraju Austrii. — A ponieważ przytém zakłady karne nie mają dostatecznej liczby osobnych przestrzeni, potrzebnych do należytego pomieszczenia i rozdzielenia całej masy skazańców na małe grupki, zatem następstwem tego braku jest przepełnienie więzień w ogóle, i konieczność trzymywania w każdej kaźni po kilkunastu zbrodniarzy. — Tyczy się to mianowicie lwowskiego zakładu karnego dla mężczyzn, gdzie z końcem roku 1880 mieściło się w 84 izbach 1385 ludzi, zatem średnio po 16 i 17 więźniów w jednej izbie.

Gdyby to było rzeczą możliwą, wszystkich, lub przynajmniej największą część tych ludzi przez całe dnie zatrudniać pracą, która nie będąc jedynie mechanicznem rąk poruszaniem, wymaga pewnego natężenia uwagi, natenczas owo przepełnienie więzień byłoby mniej niebezpieczne, gdyż w dzień już samo zajmowanie się taką robotą w pewnym stopniu odwracałoby myśli więźniów od złego, a w nocy, ludzie znużeni całodziennem zatrudnieniem, byłiby prawdopodobnie mniej usposobieni do wzajemnego psucia siebie, przenosząc spokojny wypoczynek nad wszystko inne.

Jednak i w tym kierunku niestety stan rzeczy w dzisiejszych więzieniach nie zadowalnia zupełnie; gdyż mimo usiłowań zarządów naszych zakładów karnych, dotąd jeszcze nie udało się, wszystkich zdolnych do pracy więźniów utrzymywać w takim ciągłym zajęciu. Wedle wykazów statystycznych z r. 1880 pozostaje bowiem w lwowskim zakładzie karnym dla mężczyzn każdemu

co z nimi robiono, a konsekwencye, jakie ustawa przywiązuje do pojęć, n. p. *fructus percipiendi*, lub *fructus extantes* i *consumti*, nie są konsekwencyami rozmaitych rodzajów owoców, lecz następstwami pewnych czynności ludzkich. — Ustawa austr. rozróżnia w §. 511 zwyczajny przychód; nie tyczy się to jednakże owoców, lecz przychodu w ogólności.

więźniowi w jednym roku średnio około 170, a w Wiśniczu około 120 dni wolnych od pracy; a wedle twierdzenia gal. Towarzystwa opieki nad więźniami i zgodnych z niem informacji prywatnych, praca ta w znacznej bardzo części polega na czynnościach, nie wymagających najmniejszego natężenia uwagi, jak n. p. skubankach i t. p.

W obec tego wszystkiego nie można się dziwić, że w naszych zakładach karnych nie tylko prawie nic nie dzieje się dla celu poprawy więźniów, lecz przeciwnie, nietamowane należycie znoszenie się więźniów z sobą i brak dostatecznego zajęcia, pozwalają rozszerzać się zarazie moralnej, wnoszonej tam przez najpodlejszych złoczyńców.

Ztąd też u ludzi, którzy po odbyciu kary dostają się znowu na wolność, tylko rzadko kiedy można dostrzedz oznaki rzeczywistej poprawy, a bardzo znaczna część reszty wychodzi z domu kary jako zepsuta moralnie, niebezpieczna zgraja nieprzyjaciół społecznego porządku.

Wielkie wady systematu spólnych więzień już dawno sprowadziły nań potępiający wyrok tak reprezentantów nauki, jak i praktyków, a różne państwa od dłuższego już czasu zajmują się reformą więzień w kierunku, zgodnym z zadaniami prawdziwej kary.

W Austrii, która w tej mierze przedstawia nam obraz nader powolnego postępu, dopiero niedawno zaczęły się usiłowania w celu usunięcia złego, które tkwi w spólnych więzieniach.

Chociaż bowiem jeszcze w sierpniu 1849 rozporządzenie cesarskie poruszyło myśl wprowadzenia kiedyś kary samotnego więzienia do szeregu kar głównych, to przecież przez kilkanaście następujących lat niczem nie zdradzono chęci targnięcia się na dotychczasowy stan rzeczy, a jeden z komentatorów ustawy karniej z r. 1852 w tej tak długiej bierności ustawodawstwa austriackiego uznał tylko dowód rozwagi. — Kontentowano się pewnym paragrafem kodeksu karnego, polecającym zmusić skazańców do pracy, i kilkoma niedostatecznymi instrukcjami dla zakładów karnych, wreszcie przepisem procedury karniej, wedle którego w więzieniach śledczych powinno się ile możliwości każdego inkwizyta trzymać osobno, a niewprawionych i młodych zbrodniarzy oddzielić od wyćwiczonych i dojrzałych.

Dopiero z końcem roku 1865, gdy w skutku najwyższego postanowienia z dnia 16 października 1865 r. najwyższe kierownictwo spraw więzień z zakresu ministerstwa stanu przeszło do zakresu ministerstwa sprawiedliwości, powołano do naczelnego zarządu i nadzoru nad wszelkimi zakładami karnymi i aresztami śledczymi w Austrii osobnego generalnego inspektora więzień (rozp. ministr. z d. 4 grudnia 1865, l. 1981) i włożono nań obowiązek usuwania wszelkich dostrzeżonych w tej mierze

wad i nieprawidłowości, oraz przygotowania gruntownej reformy więzień.

Sprawozdania tego inspektora musiały stan ówczesny zakładów karnych przedstawić wcale nieświeźnie, jeżeli minister sprawiedliwości już w rozporządzeniu z dnia 22 marca 1866 l. 2345, wyraźnie przyznał, że przy panującym sposobie traktowania więźniów, społeczeństwo za nadto często musi ich z zakładów karnych przyjmować w stanie daleko większego niż przedtém zepsucia. — I dla tego to reskrypty ministeryalne, wydane w pierwszych miesiącach owego roku, otwarcie zdążają do tego, by wykonywanie kar nie podlegało jedynie na odejmowaniu wolności za nadużycie tej wolności, lecz oraz wiodło przestępców do poprawy i zapewniało im możność po wyjściu z więzienia utrzymywania się własną pracą. — W tym też kierunku już wówczas poleciło ministerstwo zarządom zakładów karnych, ażeby więźniów zatrudniano pracą ciągłą, zastosowaną do indywidualności każdego, i zachęcano ich do tej pracy przyznawaniem im udziałów w zarobku, — by uczono ich rzemiosł i innych, służących przyszłemu zarobkowi zatrudnień i rozszerzano ich wiedzę odpowiedniemi pouczeniami i lekturą, by wreszcie za pomocą nauki moralności wpłymano na zwrot ich wnętrza ku dobremu.

Temi zarządzeniami i krokami wstępnymi do zaprowadzenia instytucji warunkowego uwalniania więźniów od części kary (rozp. minist. sprawiedl. z dnia 3 stycznia 1866), zamierzało ministerstwo, — jak to wyraźnie wypowiada w jednym z owych reskryptów, — utorować drogę reformie więzień austriackich, a postępując dalej tą drogą, wniósł rząd zaraz w roku 1867 projekt nowego kodeksu karnego, w którym zaproponował wykonywanie kar uwięzienia według systemu celkowego.

Jakkolwiek sprawa kodeksu tego, — wówczas po raz pierwszy zaprojektowanego, ciągle jeszcze wyczekuje załatwienia, — a kodeks z r. 1852 ze swoim systemem kar ciągle jeszcze nie usunięty, to przecież ustawodawstwo austriackie, przekonane o zaletach systemu odosobnienia, i dla tego uznając wprowadzenie go w życie za pilniejsze od innych nowacyi, wydało dnia 1 kwietnia 1872 nową ustawę o więzieniu celkowem.

Wedle tej, obowiązującej dziś ustawy, mają w austriackich zakładach karnych, gdzie tylko, i o ile lokale na to pozwalają, kary więzienia i aresztu odbywać się w celach samotnych, jeśli tylko ten sposób wykonania kary ani fizycznemu, ani też umysłowemu zdrowiu skazańca nie zagraża niebezpieczeństwem. — Osobliwie wszystkie krótsze kary uwięzienia nakazuje ta ustawa wykonywać wedle wspomnianego właśnie systemu, i dozwala aż do trzech lat trzymać więźnia w takim odosobnieniu, w którym nieprzerwana odpowiednia praca lub wyjątkowo inne stósowne zatrudnienie, wre-

szcie, w razie okazującego się braku, potrzebna każdemu człowiekowi nauka ma zapełniać czas więzienia, odwiedzanego zresztą codziennie przez członków własnej rodziny, przez urzędników zakładu i inne niepodejrzane osoby.

Ministerstwo sprawiedliwości, upoważnione powołaną właśnie ustawą, przeznaczyło już kilka, nadających się do tego dawniejszych zakładów karnych na więzienia celkowe, i w tychto więzieniach [Karłów (Karlau) koło Gracu, Kartuza (Kartaus), Sztaja i Pilsen (Pilsen)] istniało już w 1880 roku 1275 cel osobnych, z reguły ciągle zajętych przez skazańców.

Doświadczenia w tych zakładach karnych zebrane pod względem wpływu, jaki ceka samotna wywiera na umysł więźniów, wypadły oczywiście tylko na korzyść tego systemu, jeśli władza państwowa nie tylko że do dzisiaj nie odstąpiła od od wprowadzonej w r. 1872 nowacyi, lecz przeciwnie, co raz szersze stara się jej nadać rozmiary; czego dowodem między innymi wybudowanie i urządzenie więzienia celkowego w Stanisławowie i najnowsze rozporządzenie ministerstwa z dnia 10 października 1883 o urządzeniu więzienia sądowego w Brüx podług systemu celkowego.

Doświadczenia te w połączeniu z doświadczeniami innych państw, już od dawniejszego czasu mających u siebie więzienia celkowe, spowodowały rząd austriacki do pozostawiania przy systemie odosobniania więźniów także w projektach kodeksowych z r. 1874 i 1881, a podobnie i wydział Izby poselskiej Rady państwa w swym projekcie z r. 1877 przyznał temu systemowi pierwszeństwo przed innymi sposobami karania. Wydział ten nawet pierwszy wysunął się po za granice, wytknięte w dzisiejszej ustawie z r. 1872 i w projekcie rządowym z r. 1874, — bo uchwalił, że czas trzymania więźnia w samotnej celi za przyzwoleniem jego nawet po nad trzy lata może być przedłużony, z czém się też wreszcie i rząd (w projekcie z r. 1881) zgodził.

To wszystko jednak nie przeszkodziło Towarzystwu opieki nad więźniami, w odsądzeniu systemu celkowego od wszelkiej wartości w obec właściwych zadań kary, a w szczególności w obec celu poprawy winowajców. Towarzystwo to zakłady karne tego rodzaju stawia zaledwie na równi z dotychczasowymi zwykłymi domami kary w Galicyi, gdyż tak jedne jak i drugie uznaje za bezskuteczne, a nadto przypomina, że utrzymanie więźniów w odosobnionych celach zakładu Stanisławowskiego będzie prawdopodobnie dwa razy tyle kosztowało, ile wymaga utrzymywanie tej samej liczby skazańców w dzisiejszych naszych więzieniach spólnych.

(C. d. n.)

## Przegląd tygodniowy.

Lwów 6 kwietnia.

### Sprawy bieżące.

W kilku ostatnich numerach brakło nam miejsca na przegląd tygodniowy z powodu nawalu innego materiału. Mamy więc obowiązek streścić w krótkości to, cośmy zaniedbali.

Większą część czasu tego zajęły rozprawy budżetowe. Nie wiele w nich moglibyśmy zaczerpnąć materiału dla naszego przeglądu, gdyż w ogóle rozprawy budżetowe stosownie do zwyczajów parlamentarnych, zwłaszcza w Austrii, służą bardziej do popisów oratorskich, aniżeli do rozpraw znaczenia pozytywnego i realnego. — Po za temi rozprawami szukać nam należy faktów godnych zarejestrowania.

Jako taki najpierw zaznaczyć tu mnsimy ponowne podniesienie przez Rząd kwestyi uregulowania następstwa względem posiadłości włościańskich. Sprawę tę, wymagającą nieco więcej miejsca, jak to, które nam pozostawiono dla przeglądu tygodniowego, traktować będziemy osobno w dalszym ciągu artykułów pod napisem „*Pro i contra w sprawie podzielności gruntów włościańskich*“, w zeszłym roku umieszczonych. — O wniosku p. Lienbachera w przedmiocie przymusowej sprzedaży gospodarstw rolnych, korespondent nasz z Krakowa wyczerpująco dał wiadomość, na którą w zupełności się godzimy (ob. Nr. 11. *Przegl. sąd. i adm.* z r. b.). Pozostaje nam przeto zdać sprawę o referacie komisji, wybranej w celu rozważenia projektu rządowego o rybołóstwie. — Sprawozdanie to wypracowane przez posła Leona Bilińskiego po raz pierwszy w Radzie państwa stawia jasno i gruntownie kwestyą kompetencji ustawodawczej w sprawach kultury krajowej, i kończy się wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym, motywowanym brakiem kompetencji Rady państwa do uchwalenia tego projektu. Nie będziemy przytaczali tego sprawozdania, gdyż kwestya jest dla nas jasną, a jedynie wrogi dla sejmów usposobienie dawnego systemu rządowego, a obojętne, niemal lekceważące usposobienie teraźniejszego, nie dozwalały, ażeby jedynie słuszna i odpowiednia do ustaw zasadniczych interpretacja §. 11 lit. k) ust. z 21 grudnia 1867 r. praktyczne znalazła zastosowanie. Postawienie kwestyi kompetencyjnej tak jasno, jak to czyni rzezone sprawozdanie, było tém potrzebniejszém, że wiadome, przy uchwalaniu ustaw komasacyjnych uczynione zastrzeżenie prawne naszej delegacji, nie całkiem było wystarczającém, jak to swego czasu (ob. *Przegl. sąd. i adm.* Nr. 8 i 10 z r. z.), staraliśmy się wykazać.

### Praktyka sądowa.

*Nawet wówczas, gdy sprzedaż realności dokonana została ze względów policyjnych, kosztom licytacji należy się pierwszeństwo przed należnościami skarbowemi.*

Magistrat m. Krakowa nznał pewną realność za pustkę, i sprzedał za 6 zł. w drodze egzekucyi sądowej.

Rozdzielając cenę kupua, Sąd krajowy w Krakowie przekazał takową Magistratowi m. Krakowa na częściowe zaspokojenie kosztów licytacyjnych w kwocie zł. 36 a. w. przyznanych.

C. k. Sąd wyższy zmienił uchwałę Sądu kraj. i przyznał wspomnianą kwotę Skarbowi państwa na pokrycie zaległego podatku czynszowo-domowego, — a to z powodów w Nrze 9 *Przegl. sąd. i adm.* z r. 1883 na str. 71 przytoczonych.

C. k. Trybunał najwyższy odstąpił tym razem od dawniejszego zapatrywania, wypowiedzianego w orzeczeniu z dnia 31 maja 1882 l. 5830 i uchylając orzeczenie Sądu wyższego, zatwierdził uchwałę Sądu krajowego; — albowiem chociaż wedle §. 72 ust. gmin., gmina miasta Krakowa koszta z wykonywaniem policyi budowniczey połączone, to jest koszta sądowej egzekucyi przedewszystkiém z dochodów gminnych ponosić winna, tak jak je każdy prywatny z własnego majątku ponosi, to nie wynika z tego jeszcze, iżby zwrot tychże kosztów nie miał służyć gminie wedle tych samych zasad, jak osobie prywatnej. — A gdy osobie prywatnej egzekucyą popierającą, koszta licytacji jako wydatek przez nią na korzyść wszystkich wierzyteli w formie zaliczki uczyniony, a więc jako koszta masy przed wszystkimi wierzyteli i zaległymi podatkami z ceny kupna zwrócone być winny (§§ 1041 i 1042 u. c. tudzież §§. 31 i 29 lit. a) ust. konk.) to należało i gminie przyznać te koszta z ceny kupna przed wszelkimi innemi pretensyami.

Zwrotowi kosztów nie stoi na przeszkodzie okoliczność, iż licytacyą przeprowadzono nie w celu zaspokojenia pretensyi hipotecznej, lecz w drodze egzekucyi orzeczenia w zakresie policyi budowniczey wydanego, — gdyż tę licytacyą zawsze w drodze egzekucyjnej przeprowadzono, jak to w §. 3 rozp. ministr. z d. 2 września 1856 l. 164 Dz. u. p. wyraźnie „w myśl ustawy sądowej postąpić“ — przepisane zostało i dla tego też przy podziale ceny kupna zasady odnoszące się do licytacji przymusowej, zastosowane być powinny.

(Orzeczenie najwyższego Trybunału z dnia 29 maja 1883 l. 4939).

*J. Loučs.*

*Zbieranie pieniędzy dla osoby trzeciej, nie uprawnia tej ostatniej do skargi z §. 1019 k. c.*

Właściciel dóbr Stefan K. powziął zamiar rozparcelowania pewnej wioski, przy pomocy Antoniego R. ajenta Banku włościańskiego, który na zakupno rozparcelowanych gruntów dostarczyć miał włościanom potrzebnych sum pieniężnych.

W tym celu K. ugodził geometrę Wojciecha Ch. do przeprowadzenia parcelacji za wynagrodzeniem po 1 zł. od morga ziemi, a R. zajął się z własnej woli ściąganiem tej należności od włościan. — Gdy Ch. parcelacyą przeprowadził, a wynagrodzenia w kwocie 280 zł. nie otrzymał, pomimo że R. od włościan wybrał pieniądze na geometrę, zapożwał tenże Stefana K. i Antoniego R. o zapłacenie powyższej kwoty.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie skazał tylko Stefana K. na zapłacenie zaskarżonej kwoty, uwalniając Antoniego R. od wszelkiego zobowiązania; — lecz c. k. Sąd wyższy skazał i Antoniego R. na zapłacenie kwoty 280 zł. z uwagi na przepis §. 1019 k. c.; — albowiem R. przyznał, iż chociaż geometry nie godził, jednakże należytość za robotę Ch. zbierał, i o jej zapłacenie przez Ch. był upominany.

C. k. Trybunał najwyższy, w odniesieniu do Antoniego R., zatwierdził wyrok Sądu krajowego; — albowiem powód w żadnym kontraktowym stosunku do Antoniego R. nie zostawał, a nadto nie twierdził, ażeby Stefan K. dał polecenie Antoniemu R. wynagrodzenia go za roboty pomiarowe z pieniędzy od włościan pobieranych i żeby go o tém jeden z pozwanych zawiadomił; — w skutek czego i prawo wniesienia skargi z §. 1019 k. c. dopuszczone być nie mogło.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyż. z dnia 20 listopada 1883 l. 8344.) J. Loučs.

## I. Księga orzeczeń.

### Nr. 114.

*Przepisane w § 788 u. c. policzenie oznaczonych tamże zaliczeń na zachówek dziedzica koniecznego, odbywa się w sposób następujący: do czystego spadku dodaje się sumę wszystkich policzyć się mających zaliczek, tę sumę dzieli się przez ilość dzieciów koniecznych, a względnie ich szczepów, i oraz przy dziedzicach koniecznych linii zstępnej dzieli się znów przez dwa, w linii wstępnej zaś przez trzy, a zachówek każdego z osobna otrzymuje się w ten sposób, iż odciąga się od ostatniego ilorazu odnoszące się do każdego z osobna zaliczenie.*

Adwokat Dr. J. Tragy w Pradze wniósł do Ministerstwa sprawiedliwości prośbę, w której zwrócił uwagę na liczne, zdaniem jego niezgodne z sobą orzeczenia najw. Trybunału, odnoszące się do sposobu policzenia zaliczek na zachówek, i prosił o wyjaśnienie powstałej wątpliwości przez orzeczenie plenarne. Ministerstwo sprawiedliwości przesłało tę prośbę do Prezydum najwyższego Trybunału celem dalszego stosownego zarządzenia prosząc o oznajmienie, co w tej mierze zarządzono. Prezydum najw. Trybunału w myśl instrukcyi najw. postanowieniem z dnia 7. sierpnia 1872 sankcyonowanej zarządził obrady nad poruszoną kwestyą w najpełniejszym senacie, który po wyczerpującem przedstawieniu referenta i po gruntownej dyskusyi uchwalił wpisać powyższe zdanie prawne do księgi orzeczeń.

Podczas narady najw. Trybunału podnoszono celem uzasadnienia wypowiedzianej zasady prawnej co do policzenia oznaczonych w §. 788 u. c. zaliczek na zachówek następujące momenta.

Kwestya policzenia zaliczek na zachówek według austriackiego prawa długi czas była sporną między nauczycielami prawa. Nawet po dokładnem omówieniu tej kwestyi przez br. Härdla (w monografii: „*Uiber die verschiedenen Arten der Anrechnung in den Pflichtteil 1838*“, zawierającej zarazem dokładne zestawienie i ocenę różnych; do tego czasu znanych opinii), nie

ustał spór i w teorii rozmaite zdania się utrzymały, jakkolwiek większość za t. z. rzymskim sposobem policzenia się oświadczyła. (Tak Scheidlein (*Miscellen*), Füger, Czada, v. Härdtl (1838), Winiwarter, Stubenrauch, G. Basevi (w komentarzach) i Dr. Józef Unger, *System*, Tom VI.)

Także wyroki sądów w kwestyi policzenia na zachówek objawiły różne zapatrywania.

Z orzeczeń najw. Trybunału, który stósunkowo do ważności kwestyi i częstego zdarzania się téjże w tej mierze szczególnie rzadko orzekać miał sposobność, wymienić należy orzeczenia z 25. kwietnia 1836 l. 2423 z 29. grudnia 1851 l. 11463 i z 20. listopada 1866 l. 8896, w których t. z. „rzymski“ sposób policzenia został zastosowany, podczas gdy w orzeczeniu z 1. lutego 1837 l. 280, zdanie t. z. Wagnerowskie wzięte za podstawę.

W najnowszych czasach odrzucono zażalenie rewizyjne orzeczeniami najw. Trybunału z 28. czerwca 1876 l. 1114 i z 28. lutego 1883 l. 6740 w dwóch wypadkach, w których Sąd krajowy i Sąd krajowy wyższy w Pradze orzekły według teorii Wagnera. Te rozstrzygnięcia stały się powodem, iż kwestya co do sposobu policzenia zaliczek na zachówek stała się powtórnie przedmiotem narady i rozstrzygnięcia w senacie plenarnym.

Według §. 787 u. c. należy wszystko co dziedzic konieczny przez legaty i inne zarządzenia spadkowe rzeczywiście ze spadku otrzymał, uwzględnić przy oznaczeniu zachowku a według §. 788 u. c. wlicza się do zachowku to, co spadkodawca dał swęj córce lub wnuczce na posag, swemu synowi lub wnukowi na wyprawę, lub wprost na objęcie urzędu lub rozpoczęcie przemysłu lub też cokolwiek na spłacenie długów wieloletniego dziecka obrócił.

W myśl §. 793 u. c. policzenie na część dziedzictwa tego, co naprzód otrzymano, tym sposobem następuje, że każde dziecko przed działem jeszcze taką samą sumę otrzymuje, a jeśli spadek na to nie wystarczy, natenczas dziecko wcześniej obdarowane nie może wprawdzie upominać się o schedę, lecz téż do zwrotu nie jest obowiązany.

Celem należytego wymiaru zachowku, potrzeba według §. 784 u. c. spisać i oszacować wszystkie do spadku należące przedmioty, wszystkie prawa i wierzytelności, które spadkobiercy nabyć mogą, a nawet wszystko, co dziedzic lub zapisobierca jest dłużnym do spadku.

Ustawa nie postanawia, że §. 793 odnosi się także do policzenia zachówek nie ma osobnej normy; ze stanowiska i jasnej treści §. 793 wynika jasno, że nie ma zastosowania do zachowku.

Wprawdzie według §. 762, 764 u. c. zachówek jest także częścią dziedzictwa, a w myśl §. 765 i 951 u. c. winien wynosić zachówek połowę rzeczywistego spadku. Z drugiej strony jednak przy ocenieniu prawa do zachowku trzeba mieć wzgląd nietylko na dzieciów koniecznych, lecz także na spadkodawcę, którego należy przedewszystkiém w prawie wolnego rozporządzania swym majątkiem i z którego rozporządzeniem

ostatniej woli liczyć się trzeba, lubo w niem descendentów i ascendentów wcale nie, lub niedostatecznie obdawał, przyczem brak niedostatecznych powodów przypuszczać można.\*)

Zamiarem ustawy jest, aby spadkodawca połową spadku mógł wolno rozporządzać, aby zachówek nie przewyższał połowy spadku, dalej aby zachówki kilku dziedziców koniecznych były sobie równe.

§. 784 u. c. przepisuje, aby wszystkie prawa spadkodawcy spisać; prawom odpowiadają obowiązki, w prawach zawarte są odpowiednie obowiązki osób trzecich, a więc także obowiązek dziedziców koniecznych do wliczenia zaliczek, od czego uwalnia tylko dyspensa spadkodawcy. To osiągnąć można jedynie w ten sposób, iż policzyć się mające sumy do czystego spadku się dolicza.

Świadczenia określone w §. 788 uważać należy jako dane z majątku spadkodawcy zaliczki na zachówek; na tej zasadzie w skutek takiego pojmowania prawa i obowiązku do wliczania, pozostają owe zaliczki i dalej częścią majątku spadkodawcy. §. 789 nazywa pozycyę policzyć się mające wyraźnie: zaliczkami, częściowemi spłatami na rachunek zachowku, jest tedy słusznem, jeżeli w oznaczeniu prawa wliczenia uważane są i nadal za część spadkowego majątku, a z tem w zgodzie pozostaje, jeżeli celem wliczenia masę spadkową sprowadza się do tego stanu, jakoby zaliczki nie były dane.

Tylko w ten sposób pozostaje do wolnego rozporządzenia spadkodawcy istotnie połowa majątku, którą on częścią z góry rozporządził, częścią później rozporządzić może i tak otrzymuje dziedzic konieczny połowę spadku, częścią w zaliczkach, częścią w zachowku.

Według tego wytworzył się t. z. sposób policzenia rzymski; mianowicie dolicza się do czystego spadku sumę wszystkich w myśl ustawy doliczyć się mających zaliczek wszystkich dziedziców koniecznych, sumę ogólną dzieli się przez ilość dziedziców koniecznych, (albo szczepów), iloraz dzieli się przez dwa (a względnie dzieli się go przez trzy, i od uzyskaną w ten sposób dla każdego dziedzicy koniecznego kwotę (ogólnego zachowku) potrąca się sumę zaliczek; reszta stanowi (szczególny) zachówek, jaki dziedzic konieczny ze spadku jeszcze ma otrzymać. Jeżeli zaliczka dorównywa lub przewyższa (ogólny) zachówek jednego dziedzicy koniecznego, to dziedzic ten konieczny, jako już zaspokojony nie więcéj nie otrzymuje przy podziale spadku, czyli zostaje pominięty przy podziale.

Jeżeli i wówczas spadek nie wystarczy na zaspokojenie niespłaconych jeszcze (szczegółowych) zachowków, niedobór rozkłada się na wszystkich jeszcze obdzielić się mających dziedziców koniecznych w tym samym stosunku, w którym w myśl §. 765 u. c. zachowkiem mają być obdzieleni.

Rozumie się, że policzenie może się odbywać także i w ten sposób, że sumę czystego spadku i wszystkich zaliczek, jeśli tylko dziedzice konieczni zstępnej linii

I. stopnia do spadku przypadają, przez podwójną ilość szczepów wszystkich dziedziców koniecznych, (przy dziedzicach koniecznych wstępnej linii przez potrójną ilość głów lub szczepów).

Tak sprowadza się spadek do majątku pierwotnego, jakoby spadkodawca dziedzicom koniecznym poprzednio nie był dał żadnej zaliczki. Czysty spadek i suma zaliczek razem tworzą spólny majątek, którego jedna połowa stanowi rozporządzalny kapitał spadkodawcy, druga połowa masę zachowków, która między dziedziców koniecznych rozdzieloną być ma. Ustawa zarządza policzanie zaliczek za zachówek nie tylko na korzyść spadkodawcy, lecz w interesie obywateli.

Wszystkie w §. 788 u. c. wspomniane datki są ustawą, moralnością i honorem nakazanymi, nie dobrowolnymi datkami, celem ustawy jest (§. 765 u. c.), spowodować jednakowe traktowanie dziedziców koniecznych co do zachowku, i polega na naturalnem domniemaniu, że te datki dane były w celu policzenia ich na zachówek, a zamiarem jej, ile możliwości zastrzedz spadkodawcy prawo wolnego rozporządzania majątkiem.

To samo wynika z §. 791 u. c., według którego darowizny nie wchodzi w policzenie, równie jak z §. 788 u. c., gdzie te datki nazwane są zaliczkami na zachówek.

Suma zaliczek przenosząca zachówek nie może być zaliczony jako ciężar masy zachowków kosztem reszty dziedziców koniecznych, lecz tylko jako ciężar kapitału rozporządzalnego. Gdyby ten z góry nie był dał, byłaby odpowiednia kwota między dziedziców koniecznych i spadkodawcę (jego kapitałem rozporządzalnym) w równą część była podzieloną; tak samo należy postąpić, jeżeli sumy naprzd zostały dane, gdyż te w myśl §. 788 tak bywają traktowane, jak gdyby były pozostały w spadku.

Naturalnem dążeniem §. 787, 788 jest, aby przez kwoty, które dziedzic konieczny w skutek rozporządzenia ostatniej woli otrzymuje lub za życia spadkodawcy otrzymał, inni dziedzice konieczni lub testamentowi nie zostają ukrócen, lecz aby także spadkodawca nie był bardziej także ograniczony w swém prawie wolnego rozporządzania, jak to ustawa postanawia, i że tedy wszystkie poprzedni datki nie powinny mu przeszkadzać, w rozporządzeniu taką samą kwotę majątku swego, jak gdyby to było nastąpiło, gdyby go dziedzicom koniecznym w inny sposób nie był udzielił. Tylko przy t. z. rzymskim sposobie policzenia wypełnia się ustawowe wymogi prawne, aby zachówek wszystkich dziedziców koniecznych wynosił połowę spadkowego majątku i aby sumy dziedziców koniecznych między sobą były równe.

Z tą metodą policzenia zostaje w zgodzie form. VI. dla działów spadkowych według instrukcyi ogłoszonej dekretem nadwornym z 16. lipca 1824 zb. u. s. Nr. 2024 dla Sądów krajowych w Tyrolu i tak samo form. VI. przy ces. pat. z 9. sierpnia 1854 dz. u. p. Nr. 208.

Uchwała z 5. lutego 1884 l. 261 praes.

\*) Ustęp ten w tekście niemieckim (*Ger. Ztg.* Nr. 22 z r. 1884) jest całkiem niejasny.

## Zapiski literackie.

*Ustawa notaryalna z dnia 25 lipca 1871 l. 75 Dz. p. p. wraz z odnośnemi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami najw. Trybunału sprawiedliwości i z dodaniem wzorów, przełożona na język polski i obrobiona przez Lucyana Lipińskiego c. k. notaryusza w Nowym Sączu. Kraków. Nakł. Autora. 1884.*

Wydanie ustawy notaryalnej i wszystkich odnośnych rozporządzeń jest myślą bardzo szczęśliwą, za którą publiczność fachowa wdzięczną być powinna wydawcy tём bardziej, iż wywiązał się z niej bardzo starannie. Książka ta, przedstawia się pięknie pod względem typograficznym, jak rzadko książki prawnicze u nas, będzie niebawem, — jak o tём przekonani jesteśmy — niebawem w ręku każdego, czyj zawód wymaga znajomości form notaryalnych. Dotąd obsługiwały nas pod tym względem jedynie podręczniki niemieckie; gdy jednak w kraju naszym pod względem zwłaszcza formalnym, tak ważnym w zawodzie notaryalnym, wyrobiła się samoistna, odrębna często praktyka, podręczniki te, a raczej zbiory formułek, pominawszy małą ich niekiedy wartość, nie były do użycia u nas, a szkodziły nawet oddziaływały o tyle, że często doraźne tłumaczenie formułek tych doprowadziło do tego, iż w elaboratach notaryalnych napotykałyśmy niekiedy na nielitościwe germanizmy. Tłumaczenie bowiem rządowe, w dzienniku ustaw państwa zawarte, już dawno niestety musieliśmy nauczyć się ignorować, gdyż jak to słusznie wydawca w przedmowie wspomina, nie wytrzyma pod żadnym względem krytyki. — Tak tedy witamy z przyjemnością książkę wielkiej praktycznej użyteczności, jaką nam autor dał, napisaną językiem poprawnym i czystym, wolnym zarówno od germanizmów, jak od zbytniego puryzmu.

W treści autor prócz tekstu ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do notaryatu, podaje obfitą judykaturę i 99 wzorów dla wszystkich czynności notaryalnych, zestawionych bardzo starannie. Nie zapomniał autor o żadnym szczególe użytecznym dla notaryusza, zamieszczając nawet skale stemplowe, tabelę należytości od wpisów hipotecyjnych i t. p., a użycie tego *vadumecum* notaryalnego ułatwia dodaniem dokładnego alfabetycznego rejestru i chronologicznego spisu ustaw i orzeczeń w tój książce powołanych.

E. T.

*Das Anfechtungsgesetz, die Concurs- und Executionsnovelle und die Strafgesetznovelle mit ausf. Erläuterungen aus den Materialien, herausgegeben von Dr. Leo Geller Wien, 1884.*

*Geschwindigkeit ist keine Hexerei.* Maszyna wydawnicza funkcjonuje szybciej, aniżeli maszyna prawodawcza. Zaledwo rozeszła się wiadomość o sankcyi wymienionych ustaw, gdy jeszcze czernidło drukarskie w dzienniku ustaw nie ostygło, już pojawiła się w handlu edycja zaopatrzona komentarzem z materiałów przez dra L. Gellera bardzo praktycznie zestawionym. Jako wstęp służą ogólne motywy rządu i komisji parlamentarnych, — specjalną część ilustrują uwagi szczegółowe, pod tekstem w formie uwag zamieszczone. Dla obznajomienia się z treścią świeżych ustaw, wydanie to jest bardzo przydatnem i nie wątpimy, że się rozejdzie w lot tak szybko, jak się pojawiło.

*Die Vorschriften über die Erfüllung der Wehrpflicht im k. k. Heere. Fünfte Auflage, Manz, 1884.*

I. Die Vorschriften über die Erfüllung der Wehrpflicht.

II. Die Gesetze betreffend die Militärtaxe, Volkszählung, Einquartierung und Beistellung von Pferden.

Ktokolwiek tylko miał sposobność bliżej obznajomić się ze sprawami wojskowymi, przyzna, że bardzo pożąda-

ném było uzupełnienie zbioru przepisów do tego przedmiotu się odnoszących aż do najnowszych czasów. To też należy się uznanie czynnej księgarni Manza, że nie pomija żadnej sposobności i stara się wydawnictwa swe uczynić jak najpożyteczniejszemi. Niniejsze wydanie odznacza się od poprzednich korzystnie obfitym materiałem i zewnętrzną formą.

*Gründzüge des oesterreichischen Verwaltungsrechtes mit Berücksichtigung der Rechtssprechung des Verwaltungsgerichtshofes von dr. Josef Ulbrich. (Handbibliothek des oester. Rechtes). — Prag & Leipzig, Freytag-Tempsky. 1884.*

Widząc książkę o 336 stronicach małego formatu 8vo, trudno nam, przywykłym do łączenia pojęcia prawa administracyjnego austr. z pojęciem rozmiarów kolosalnych — było uwierzyć, że przedmiot ten, w tak skomprimowanej formie dał się przedstawić. A jednakże przejrzawszy książkę, przekonaliśmy się, że jesto ekstrakt wprawdzie, ale ekstrakt dokładny i prawdziwie artystycznie zestawiony, system prawa administracyjnego dla objęcia całości niezmiernie przydatny. Jak trudno było zmieścić ogromny obszar prawa administracyjnego w tak szczupłe ramy, pojnie łatwo każdy, kto poznał takowy choćby pobieżnie tylko. Autorowi, którego nazwisko jest znane, udało się nietylko zebrać wszystko, co jest ważnem istotnie na tём polu, lecz także wykazać przy każdej gałęzi jój znaczenie i związek z ogólną nauką administracyi.

We wstępie rozbiera pojęcie administracyi, gałęzie jój, stosunki jój do sądownictwa i skarbowości, prawo administracyjne w ogóle, źródła i system. — W części I podaje nauki ogólne, a więc mówi o organizmie administracyi administracyjnym państwa — o władzach autonomicznych i czynnościach administracyjnych, o sądownictwie administracyjnem. W części drugiej traktuje o pojedynczych gałęziach administracyi ewidencji ludności, o policyi bezpieczeństwa, obyczajności, sanitarniej i t. d. o instytucjach pieniężnych, o ekspropracyi, prawie wodnem, kulturze krajowej, policyi górniczej przemysłowej, o środkach komunikacyjnych, stosunkach służbowych, o nauczaniu publicznem, o sprawach wyznaniowych i wojskowych, słowem o wszystkiem, cokolwiek w tój mierze powiedzieć się dało. Język jest jasny, a rzecz wszędzie naukowo traktowana, tak, iż czytający jest w stanie łatwo zorientować w pośród wielkiego obszaru. Jako podręcznik do nanki, książka ta jest bardzo przydatną.

*Zur Geschichte der Fidei-Commissen — Separat-Abdruck aus den Excursen über öst. allg. bgl. Recht von L. Pfaff und B. Hofmann. Wiedeń 1884. Manz.*

O zeszyt dzieła *Excursus*, z którego wyjęta jest rozprawa powyższa, mówiliśmy w numerze poprzednim.

## Wiadomości urzędowe

od 2 do 8 kwietnia 1884.

(W nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej)

**Mianowania.** Docent prywatny dr. Longin Feigel nadzwyczajnym profesorem medycyny sądowej c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

**Upadłości.** Izaak Spät, kupiec towarów kolonialnych we Lwowie, uchw. S. kr. we Lwowie z 28 marca l. 14391, k. k. radca Bernaczek, t. z. adw. dr. Emil Byk, wyb. wyd. 15 kwietnia, zgł. do 1 czerwca, likw. 16 czerwca (77).

**Uwagi (do upadł.)** W konkursie Ozyasa Kellema w Przemyśle, k. k. adjunkt sąd. Hubl (77). — W konkursie Nuchima Rosenblütha w Przemyśle, k. k. adj. sąd. Hubl (77). — W konkursie Józefa Ehrlicha w Kołomyi, zarz. dr. Rasch,

zast. Meschulim Simche Lindner (77). — W konkursie Chaima Rappaport w Kołomyi, zarz. Mojżesz Feldman, zast. Chaim Rosen (78). — W konkursie Chaima Bacha w Przemyślu, k. k. adj. sąd. Hubl (81). — W konkursie M. J. Eisenklama w Tarnopolu, zarz. masy Abraham Hartmann tegoż zast. Mojżesz Dawid Liebergall (81). — W konkursie Esriela Rothkopfa w Stanisławowie, zarz. masy dr. Salamon Gelehrter, tegoż zast. Leon Perl (81).

**Niewłasnowolni.** Fedko Dyszkant i Chweska Dyszkant z Hatowic marn., kur. Stanisław Klimczuk, ogł. S. p. w Sokalu z 28 lutego l. 2551 (78). — Jan Terpliwiec także Szpyrun zwany, włościanin z Ruzdwan, marn., kur. Iwan Terpliwiec, uchw. S. o. w Złoczowie z 20 paźd. 1883 l. 9391, ogł. S. p. w Bursztynie z 29 stycznia l. 9626 (78). — Marian Hibler i Rosenblum z Grebler marn., kur. Berl Hibler, ogł. S. o. w Kołomyi, z 13 marca l. 2297 (78). — Sebastyan Więcek z Trzebowniska marn., kur. Józef Kloc, ogł. S. p. w Głogowie z 29 listop. 1883 l. 1509 (78). — Iwan Nyczaj gospodarz z Pinian marn., kur. Jaśko Mińkiewicz, ogł. S. p. m. del. w Samborze z 1 grudnia 1883 l. 4369 (78). — Seńko Kieszka z Rumna marn., kur. Pamfil Kałandiak, ogł. S. p. w Komarnie z 4 marca l. 2207 (78). — Michał Kobak z Prusinowa marn., kur. Iwaś Kobak, uchw. S. kr. we Lwowie z 18 marca l. 9908, ogł. S. p. w Bełzie z 18 marca l. 1514 (80). — Józef Kosiak z Bełża marn., uchw. S. kr. we Lwowie z 8 mar. l. 9966, ogł. S. p. w Bełzie z 16 marca l. 1456 (80). — Stach Warzocha z Chłóp marn., kur. Wojciech Gabryel, ogł. S. p. w Komarnie z 4 marca l. 2208 (80).

## Ogłoszenia urzędowe.

L. 11.263.

### Ogłoszenie.

L. 43.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że na dniu 10 marca 1884 uwidoczniło w ts. rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II, str. 104 poz. 649/4 przy firmie: „Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji z wielkiém księstwem Krakowskiém“, że tenże Bank krajowy udzielił p. Władysławowi Gromadzińskiemu, szefowi korespondencyi i p. Bogusławowi Longchamps de Beriers, szefowi buchalterji Banku krajowego prokurę, upoważniającą każdego z nich do podpisywania per procura firmy Banku krajowego spółnie z jednym dyrektorem lub zastępcą dyrektora tegoż Banku, i że ci prokuratorci firmę banku krajowego obok podpisu jednego z dyrektorów lub zastępcy tegoż swoim nazwiskiem z dodatkiem na prokurę wskazującym: „p. pr. Gromadziński“ lub „p. pr. Longchamps“ każdy z osobna podpisywać będą.

Lwów 15 marca 1884.

Piątkowski.

L. 12.385.

### Ogłoszenie.

L. 44.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że na dniu 12 lutego 1884 wpisano w ts. rejestrze handlowym dla firm pojedynczych, firmę: „Adolf Fischer“ handel towarów futrzanych we Lwowie i przy téjże uwidoczniło, że właściciel firmy takową własnoręcznie przez położenie swego imienia i nazwiska podpisywać będzie, tudzież że na dniu 12 lutego 1884 uwidoczniło przy téj saméj firmie, że Klara z Menkesów Fischer

wedle świadectwa zaślubin z dnia 25 stycznia 1884, żona właściciela téjże firmy Adolfa Fischera podała do wpisu w rejestr handlowy umowę przedślubną w formie aktu notaryalnego sporządzoną z daty Lwów 28 stycznia 1883, w końcu że na dniu 16 marca 1884 uwidoczniło przy téj saméj firmie, że właściciel téj firmy nazywa się Adolf recte Abraham Fischer.

Lwów 22 marca 1884.

Piątkowski.

## Ogłoszenie prywatne.

### Ustawa notaryalna

z d. 25 lipca 1871 Nr. 75 D. p. p.

wraz z jednośnemi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami najwyższego Trybunału sprawiedliwości i z dodaniem wzorów

przełożona na język polski i obrobiona przez

**Lucyana Lipińskiego**

c. k. Notaryusza w Nowym Sączu

opuściła prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach tudzież u autora po 2 zł. 80 ct.

W księgarni **K. Bartoszewicza** w Krakowie

są do nabycia następujące pisma

### Dra JÓZEFA ROSENBLATTA:

- 1) Zasady nauki o udziale w przestępstwie.
- 2) Rzec o zbiegu przestępstw.
- 3) O pojedynku.
- 4) Kara uwięzienia i zakłady karne.
- 5) Gwarancje sprawiedliwego wyroku. Rzec o sędziach ławników.
- 6) O pojęciu szkody w oszustwie.
- 7) „Czarownica powołana“. Przyczynek do historii spraw przeciw czarownicom w Polsce.
- 8) Die Lehre von der Strafenconcurrentz.
- 9) Das Wesen der Zusatzfragen des §. 323.

NEUE (13.) UMGearbeitete illustrierte AUFLAGE.

**Brockhaus'**  
**Conversations-Lexikon.**

Mit Abbildungen und Karten.

Preis a Heft 30 Kr.

JEDER BAND FL. 4.50., LEINWAND FL. 5.40., HALBFRANZ FL. 5.70. O.W.

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE.

VIERTHUNDERT TAFELN.

**Treść:** O rzeczach jako przedmiotach praw prywatnych, przez dra Ernesta Tilla. — O osadach rolnych. (Opinia o petycji galic. Tow. opieki nad uwolnionymi więźniami do Koła posłów polskich w Radzie państwa we Wiedniu). Napisał dr. Feliks Gryziecki. — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa. — I. Księga orzeczeń (Nr. 114). — Zapiski literackie. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe i prywatne.